

Grupa Tygryski

Środa 7.04.2021

Wychowawca: Magdalena Bodych

Temat: Dzień w gospodarstwie

Pomoce dydaktyczne: talerzyki, fasola, komplet cyfr, kartka, kredki, wyrazy do czytania globalnego, nożyczki, klej, żółta i pomarańczowa kartka A4

Przebieg zajęć:

1. „Zamieszanie w kurniku” – zabawy matematyczne. Dziecko ma okrągłe talerzyki, liczmany (np. żołądźcie, fasolki), komplety cyfr, po 5 patyczków.

– „Kurze gniazda” – zabawa z liczeniem, wprowadzenie znaku odejmowania. Przed dzieckiem leży w szeregu 5 papierowych talerzyków (symbolizujących gniazda). Na każdym są napisane kolejne cyfry od 1 do 5. Leżą też na nich żołądźcie lub fasolki (symbolizujące jajka), których za każdym razem jest o kilka więcej, niż świadczyłaby o tym napisana cyfra. Obok talerzyka leżą kartka papieru i komplet cyfr oraz znaki =, +. Dziecko liczy wszystkie jajka i odkłada na kartki, by zostało tyle, ile wskazuje liczba. Następnie dziecko mówi, ile jajek było, ile zabrało, ile zostało. Rodzic prosi, by wybrało z zestawu te cyfry i znaki, które będą im potrzebne do ułożenia działania. Gdy dzieci zorientują się, że brakuje 1 znaku, Rodzic prosi, by opowiedziały, jak ten znak wygląda, i poszukały w domu czegoś, co może go zastąpić. Dzieci zastępują brakujący znak patyczkami, kredkami, ołówkami, paskami papieru – dobre jest wszystko, co przypomina minus.

– „Kury i jajka” – rozwiązywanie i układanie zadań. Dziecko wraca do swoich talerzyków. Rodzic mówi zadanie, np. Gospodyni przyniosła w koszyku 7 jajek. 4 jajka wybiła na patelnię. Ile jajek jej zostało? Instruuje: „Jeśli potrzebujesz, ułóż to sobie na żołądźciach. Możesz też policzyć na palcach albo w głowie. Ułóż z cyfr i znaków działania. Następnie dziecko samo wymyśla zadania, układa je z liczmanów i podpisuje. Do każdego zadania stara się ułożyć odpowiedź.

2. „Dzień w gospodarstwie” – rozmowa połączona z pracą plastyczną. Rodzic prosi dziecko, by zastanowiło się i powiedziało, czym zajmuje się rolnik. Dziecko podaje nazwy czynności, a rodzic zapisuje je na kartkach. Rodzic może pomóc i zasugerować pewne czynności. Po rozmowie układa przed dzieckiem trzy wyrazy do czytania globalnego: *ranek*, *południe*, *wieczór*. Dziecko układa kartki z zapisanymi czynnościami pod odpowiednią porą dnia. Rodzic czyta opowiadanie. (Załącznik 1)

Mysia jedzie na wieś (Maciejka Mazan)

Mysia przyjechała w odwiedziny do kuzynów na wieś. Przez całe życie mieszkała w mieście, więc wszystko było tu dla niej dziwne. Pani Polna, mama jej kuzynów, powiedziała, że to nic nie szkodzi, bo jutro z samego rana oprowadzi ją po okolicy. Ale rano przywieźli ziarno i pani Polna musiała się nim zająć, więc przewodnikiem Mysi został jej kuzyn Mysiałek. Mysiałek trochę zazdrościł Mysi tego mieszkania w mieście i ze wszystkich sił starał się pokazać, że na wsi jest o wiele ciekawiej.

– Przede wszystkim mamy własnego gospodarza – oznajmił. – To taki pan, który stara się, żeby nam niczego nie brakowało.

– My też mamy własnego gospodarza – odparła Mysia. – Jesteśmy z niego bardzo zadowoleni, bo zostawia na podłodze dużo smacznych okruszków.

– Nie sędzę, żeby wasz gospodarz był lepszy od naszego – powiedział Mysiałek z urazą. – Zresztą zaraz zobaczysz. Tylko się pośpiesz, bo się spóźnimy!

– Przecież jest dopiero piąta – zdziwiła się Mysia, która w domu nie wstawiała o tej porze.

– Na wsi wszystko zaczyna się wcześniej – powiadomił ją Mysiałek z ważną miną i oboje pobiegli na podwórko. A tam właśnie gospodarz szedł do chlewu z wiaderkiem, a gospodyni rzucała ziarno kurom.

– Widzisz, jak o nas dbają? – powiedział Mysiałek z dumą. – Zostawiają dla nas jedzenie na podwórku i w chlewie, żebyśmy zawsze mieli jakąś przekąskę. Szkoda tylko, że te kury i świnki częstują się bez pozwolenia...

– A to nie jest jedzenie dla kur i świń? – zdziwiła się Mysia.

– Nie wiem, skąd ci to przyszło do głowy – prychnął Mysiałek i dodał: – A teraz biegiem! I oboje pobiegli do obory, gdzie stało bardzo dużo krów. Wszystkie były zniecierpliwione i mówiły, że najwyższy czas, żeby je wydojono. Mysia pomyślała, że dojenie tylu krów potrwa bardzo długo, ale gospodarz przyniósł dziwne urządzenie, przez które mleko popłynęło prosto z krowich dójek do zbiornika.

– Widzisz? – spytał zadowolony Mysiałek. – To dojarka. Gospodarz robi to dla nas. Bardzo lubię mleko i śmietanę. Będą na śniadaniu, więc chodź szybko! I Mysia pobiegła za Mysiałkiem do domu. Rzeczywiście, na śniadanie podano świeże mleko i śmietanę oraz wiele innych smakołyków. Dlatego nie zdążyli zobaczyć, jak gospodarz wyrzuca z obory starą ściółkę i wymienia ją na nową, ale Mysiałek zapewnił, że to także dla niego, bo on bardzo lubi odwiedzać krowy i bawić się w czystej ściółce. No, a przy okazji krowy także się cieszą, że mają w oborze przyjemnie. Po powrocie z obory gospodarz zaczął szukać kluczyków do traktora.

– Oho! – zawołał Mysiałek. – Wspaniale się składa, gospodarz zawiezie nas na pole! I oboje popędzili na podwórko, gdzie stał traktor z doczepioną do niego broną. Mysia i Mysiałek przycupnęli na niej i pojechali na wycieczkę na pole, gdzie gospodarz jeździł traktorem tam i z powrotem, a brona robiła w ziemi głębokie bruzdy.

– To też dla nas? – spytała Mysia.

- Oczywiście – odparł Mysiałek. – Ja bardzo lubię jeździć ciągnikiem.
- A po co są te bruzdy w ziemi?
- Hmm... – zamyślił się Mysiałek. – Może to korytarze dla mnie do biegania? Więc oboje zeskoczyli z brony i zaczęli się bawić w wyścigi na polu. Tak się rozbawili, że nie zauważyli, jak gospodarz zawraca i jedzie do domu. Dopiero po jakimś czasie Mysiałek poczuł, że burczy mu w brzuszku.
- Ojej – zmartwił się. – Gospodarz nie zauważył, że nas nie ma!
- Co teraz będzie? – przestraszyła się Mysia. Mysiałek spojrzął na słońce.
- O tej porze gospodarz je obiad – powiedział ze smutkiem. – Na pewno bardzo smaczny...
- Wracamy do domu? – spytała Mysia. Ale zanim coś postanowili, usłyszeli warkot traktora. – Gospodarz wraca! – ucieszył się Mysiałek. – Chyba się zorientował, że nas zgubił! Tym razem za traktorem jechała dziwna maszyna, z której wypadały ziarenka, lądując dokładnie w bruzdach, które gospodarz niedawno wyorał w polu.
- Widzisz! Przywiózł nam obiad! – zawołał Mysiałek.
- To nie jest obiad – rozległ się głos za ich plecami. Oboje odwrócili się i zobaczyli mamę Mysiałka, która przyjechała na siewniku. – Obiad czeka na was w domu. A to są nasiona, z których wyrosną plony.
- A ja bardzo lubię jeść te plony, więc gospodarz robi to dla mnie – upierał się Mysiałek. I wszyscy wrócili do domu pieszo, bo pani Polna powiedziała, że nie można wszędzie jeździć traktorem. Trzeba się też trochę ruszać. Do końca dnia Mysia nie miała ani chwili, żeby się ponudzić. Bawiła się z kurami, kaczkami i gąskami, poszła razem z Mysiakiem porozmawiać ze świniami, a kiedy gospodarz wrócił wieczorem z pola i znowu przyniósł krowom paszę i je wydoił, Mysia stała obok i przyglądała się wszystkiemu z wielkim zainteresowaniem. A gdy wróciła do własnego domu, o wszystkim opowiedziała rodzicom.
- Mysiałek ma wielkie szczęście, bo jego gospodarz bardzo o niego dba! Robi mu korytarze do biegania po polu, rzuca ziarenka i specjalnie dla niego doi krowy! Rodzice spojrzeli na siebie.
- To chyba nie tak, Mysiu – powiedziała mama. – Taki gospodarz musi codziennie dbać o pole i zwierzęta, bo na tym polega jego praca.
- No właśnie o tym mówię! – odparła Mysia. – Gospodarz bardzo dba o Mysiałka! Zbudował mu dom, chlew, oborę i kupił traktor, żeby wozić Mysiałka na pole! Musimy się przeprowadzić na wieś!

Po wysłuchaniu opowiadania dziecko wspólnie z rodzicem wyjaśnia niezrozumiałe słowa: dojarka, pług, brona, siewnik, poidła itp. oraz uzupełnia nazwy zapisanych czynności o te, których wcześniej nie podało, a wystąpiły w opowiadaniu. Następnie dziecko wybiera jedną lub kilka czynności i je rysuje.

3. Praca z Kartami Pracy cz. 3 str. 44 – wprowadzenie znaku odejmowania, uzupełnianie działań, pisanie cyfr w kratce. (Załącznik 2)

4. Praca z Czytanie i Pisani str. 56 – wskazywanie liter j, J w tekście, układanie wyrazów z sylab, czytanie tekstu słowno-obrazkowego. (Załącznik 3)


5. „Papierowa kura” – zabawa konstrukcyjna. Dziecko z kartki A4 robi trójkąt przez przyłożenie krótszego boku do przyległego boku dłuższego i odcięcie po linii zagięcia. Dwa rogi ostre przykładamy do rogu z kątem prostym i zaginamy, robiąc mniejszy kwadrat. Sklejamy tak, by powstał stożek. Rodzic pokazuje, jak narysować oczy z dziobem – dwa kółka ze źrenicami, a pod nimi trójkąt, który należy pokolorować na czerwono. Grzebyk powstaje z 3 czerwonych kawałków papieru w kształcie kropli. Łapki to 2 czerwone owale, a skrzydełka – 2 żółte półkola. Wszystkie części dzieci przyklejają do kury, a na koniec dokleją napis kura. (Załącznik 4)

Załącznik 1





ranek





południe





wieczór

  $4 - 1 = 3$	
--	--

● Wpisz liczby i znaki we właściwe miejsca.

			
$6 - 2 = \square$	$5 - \square = \square$		

			
$8 \square \square = \square$	$\square \square \square = \square$		

			
$\square \square \square = \square$	$\square \square \square \square = \square$		

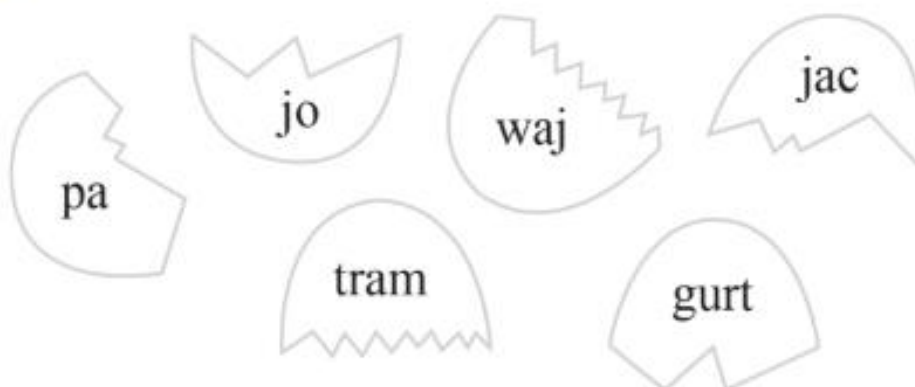


- Wysłuchaj wierszyka. • Znajdź w nim i otocz niebieskimi pętlami wszystkie litery j, J.


Spójrz, już wiosna wieś maluje,
barw jaskrawych nie żałuje.
Jednak mleko, jogurt, jajo
przy swej bieli pozostają!



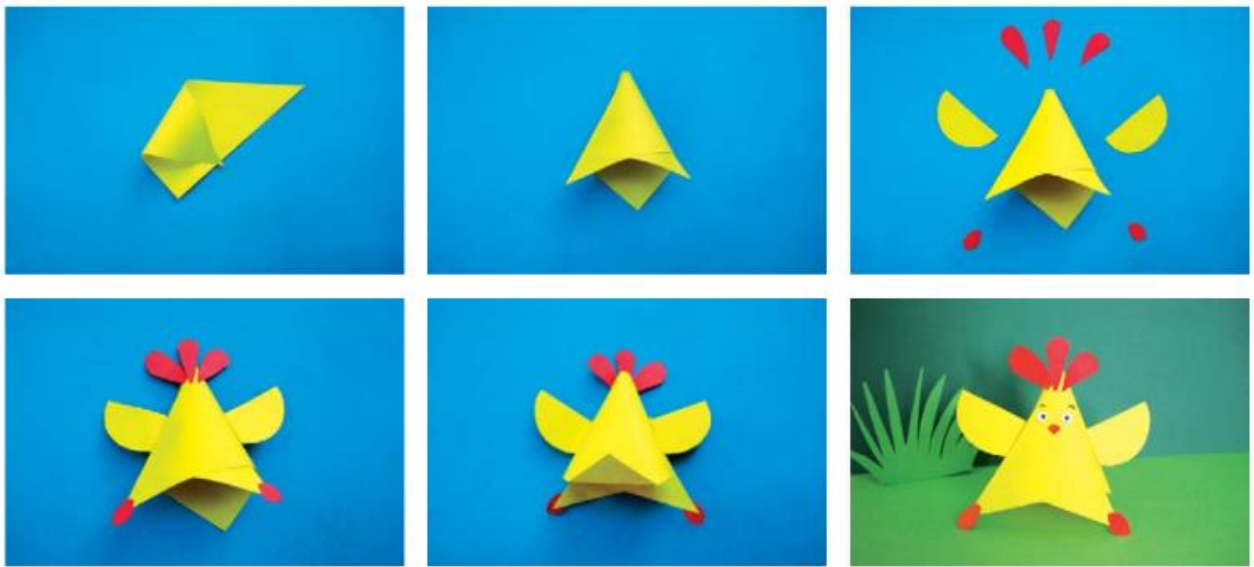
- Pokoloruj tą samą kredką pasujące do siebie skorupki. • Odczytaj wyrazy.
- Odszukaj odpowiednie zdjęcia i narysuj ich ramki po śladzie kredkami w kolorach skorupki.



- Przeczytaj tekst. • Narysuj do niego ilustrację na kartce z bloku.

Tata Joli to rolnik. Ma krowy, kury i indyki.
Jola ma , a w nim jajka.
To jajka od kury. Jola da je mamie.
Mama robi placek z jagodami.

Załącznik 4



kura